

Wojciech Stelmach

Reinterpretacja filologiczna 26. kanonu synodu wrocławskiego z 1248 roku a jego funkcjonowanie w dydaktyce akademickiej

Rozprzestrzenianie się nowej wiary, jaką było chrześcijaństwo, wiązało się z powstawaniem już u jej zarania różnic doktrynalnych, odnośnie do których zająć stanowisko musieli biskupi sprawujący pieczę nad poszczególnymi Kościołami lokalnymi. Wynikało to z tego, że jako następcy apostołów, namaszczeni mocą Ducha Świętego, wykazywali się cnotami niezbędnymi do rozstrzygania sporów w nauczaniu. Ponadto o ich autorytecie stanowiły wieloletnie doświadczenie w ewangelizacji oraz znajomość Pisma Świętego. Zasada powszechności Kościoła była powodem, dla którego biskupi zbierali się wspólnie, aby – podczas tzw. soborów – podejmować decyzje związane z kwestiami takimi, jak: ustalanie prawd wiary i dogmatów, tępienie herezji, przestrzeganie dyscypliny przez członków Kościoła, w tym duchowieństwo, formułowanie wykładni praw wynikających z treści Pisma Świętego i Tradycji Kościoła. Na soborach zajmowano się również kwestią nauczania w Kościele, a także sankcjonowaniem języków, w jakich sprawowano liturgię i prowadzono ewangelizację. Dodać należy, że od początków aż po dziś dzień sobory powszechne stanowią najważniejszy organ ustawodawczy Kościoła rzymskokatolickiego¹.

Od IV wieku najważniejszymi językami, w których spisywano Słowo Boże i nauczanie Kościoła, były: greka, aramejski/hebrajski i łacina. Podczas gdy zachodnia część Cesarstwa Rzymskiego i funkcjonujący w jego ramach Kościół rzymski (jeszcze przed podziałem dokonany przez Teodozjusza w 395 roku) ulegały coraz bardziej wpływowi łaciny, Kościoły wschodnie i afrykańskie nadal korzystały z wielu języków / dialektów

¹ G.S. Bebis, *Święta Tradycja*, w: *Prawosławie. Światło wiary i źródło doświadczenia*, red. K. Leśniewski, Lublin 1999, s. 13–24.

lokalnych, jak np. koptyjskiego, syryjskiego, ormiańskiego lub arabskiego².

W IV wieku Kościół zachodni przyjął łacinę jako oficjalny język liturgii. Proces jej adaptacji do celów obrzędowych rozpoczął się około sto lat wcześniej, gdy do części dydaktycznej mszy włączono śpiewy, czytania, psalmy oraz wezwania litanijne w tym języku. Dopiero później zaczęto jej używać w dokumentach kościelnych, a następnie w kanonie rzymskim.

Łacina była oficjalnym językiem Cesarstwa Rzymskiego, a to doprowadziło do wyparcia lokalnych języków z życia liturgicznego wspólnot chrześcijańskich i jeszcze bardziej wzmocniło jej znaczenie w nauczaniu Kościoła³.

Od XIII wieku można zaobserwować w Kościele rzymskim tendencję odwrotną, zmierzającą do wzrostu znaczenia mowy ludu w czasie obrzędów liturgicznych. W 1215 roku odbył się sobór laterański IV, zwołany dwa lata wcześniej przez papieża Innocentego III, podczas którego omawiano między innymi tematy związane z nauczaniem i udzielaniem sakramentów. Najwięcej uwagi w dokumentach soborowych poświęcono kwestii przywrócenia moralności, szafarstwu sakramentów oraz przestrzeganiu prawa kanonicznego. Był to jedyny zjazd przełożonych Kościołów lokalnych w XIII wieku, który **rzekomo** zajął się również tematyką edukacji w językach ludu. Dorota Rojszczak-Robińska w artykule *Język a Kościół* podaje, że zgodnie z postanowieniami soboru udzielaniem sakramentów i przekazywaniem wiedzy w szkołach katedralnych miały zajmować się osoby znające język ludu⁴. Autorka wzoruje się najpewniej na Stanisławie Rospondzie, który podobną informację podaje w opracowaniu *Kościół w dziejach języka polskiego*⁵. W świetle konstytucji soborowych z 1215 roku, których tekst w całości znajduje się w drugim tomie opracowania *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*⁶, tezy tej nie można pozostawić bez komentarza.

Żadna z 71 konstytucji wspomnianego soboru nie zawiera wprost wzmianki na temat nauczania w języku ludu. Założenie, że edukacja

² D. Rojszczak-Robińska, *Język a Kościół (propozycja rozdziału podręcznika do nauczania treści historycznojęzycznych na studiach I stopnia*, „Kwartalnik Językoznawczy” 2010, nr 2, s. 76, http://www.kwartjez.amu.edu.pl/teksty/teksty-2010_2_2/Rojszczak.pdf [dostęp: 6.02.2017].

³ *Ibidem*, s. 77.

⁴ *Ibidem*, s. 79.

⁵ S. Rospond, *Pierwsi obrońcy polszczyzny*, w: *idem, Kościół w dziejach języka polskiego*, Wrocław 1985, s. 32.

⁶ *Laterański IV (1215). Konstytucje*, w: *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński i polski. Tom II (869–1312). Konstantynopol IV, Lateran I, Lateran II, Lateran III, Lateran IV, Lyon I, Lyon II, Vienne*, red. A Baron, H. Pietras, Kraków 2002.

odbywała się *in vulgari*, musi więc wynikać z interpretacji źródła. W konstytucji 9. soboru laterańskiego IV znajduje się nakaz, aby w miastach i diecezjach, w których mieszka ludność mówiąca różnymi językami i należąca do różnych obrządków (lecz wyznająca jedną wiarę), wyznaczyć „odpowiednich ludzi, którzy według różnych obrządków i w różnych językach mogliby sprawować dla wiernych święte obrzędy, udzielać sakramentów oraz nauczać zarówno słowem, jak i przykładem”⁷. Oryginalny tekst przedstawia się następująco:

9. De diversis ritibus in eadem fide

9, 1. Quoniam in plerisque partibus intra eandem civitatem atque dioecesim permixti sunt populi diversarum linguarum, habentes sub una fide varios ritus et mores, districte praecipimus ut pontifices huiusmodi civitatum sive dioecesum, provideant viros idoneos, qui secundum diversitates rituum et linguarum divina officia illis celebrent et ecclesiastica sacramenta ministrent, instruendo eos verbo pariter et exemplo. **9, 2.** Prohibemus autem omnino, ne una eademque civitas sive dioecesis diversos pontifices habeat, tanquam unum corpus diversa capita, quasi monstrum. Sed si propter praedictas causas urgens necessitas postulaverit, pontifex loci catholicum paesulem, nationibus illis conformem, provida deliberatione constituat sibi vicarium in praedictis, qui ei per omnia sit obediens et subiectus. **9, 3.** Unde si quis aliter se ingesserit, excommuniacionis se noverit mucrone percussus, et si nec sic resipuerit, ab omni ecclesiastico ministerio deopnatur, adhubuti, si necesse fuerit, brachio saeculari ad tantam insolentiam compescendam⁸.

⁷ Tłum. A. Baron, *ibidem*, s. 244.

⁸ *Ibidem*, s. 244. Tłumacz konstytucji 9. przedstawia następującą propozycję przekładu na j. polski:

9. O różnych obrządkach w tej samej wierze

9, 1. Ponieważ w wielu miejscach w granicach jednego miasta i diecezji pomieszala się ludność mówiąca różnymi językami, mająca jedną wiarę, ale różne obrządki i zwyczaje, nakazujemy stanowczo, aby biskupi tychże miast i diecezji zatroszczyli się o wyznaczenie odpowiednich ludzi, którzy według różnych obrządków i w różnych językach mogliby sprawować dla wiernych święte obrzędy, udzielać sakramentów oraz nauczać ich zarówno słowem, jak i przykładem. **9, 2.** Natomiast bezwzględnie zabraniamy, aby jedno miasto lub diecezja miało więcej biskupów, ponieważ jedno ciało o wielu głowach staje się jakimś monstrum. Jeśli jednak z powyższych względów wymagałaby tego nagła potrzeba, biskup miejsca, po uprzednim namyśle, ustanowi katolickiego prałata tej samej narodowości co owi wierni swoim wikariuszem we wspomnianych sprawach, który będzie mu we wszystkim posłuszny i poddany. **9, 3.** Jeśli ktoś narzuciłby się inaczej, niech wie, że przebija go miecz ekskomuniki, i jeśli nie odzyska rozumu, zostanie odsunięty od wszelkich kościelnych posług, z użyciem w razie potrzeby pomocy władzy świeckiej w celu powściągnięcia tak wielkiej zuchwałości.

Układ konstytucji soborowych przyjęto za zamieszczonym w cytowanym dziele.

Na podstawie przytoczonej treści przepisu można wywnioskować, że pośród „różnych języków” musiały znajdować się również języki ludu.

Konstytucja 11. wskazuje natomiast, że do obowiązków nauczycieli szkół katedralnych należało wykładanie gramatyki i prowadzenie nauki czytania tekstów łacińskich. Oryginalny tekst przedstawia się jak niżej:

11. De magistris scholasticis

11, 1. Quia nonnullis propter inopiam et legendi studium et opportunitas proficiendi subtrahitur, in Lateranensi concilio pia fuit institutione provisum, ut „per unamquamque cathedralem exxlesiam magistro, qui clericos eiusdem ecclesiae aliosque scholares pauperes gratis instrueret, aliquod competens beneficium praeberetur, quo et docentis relevaretur necessitas et via pateret discentibus ad doctrinam”⁹. **11, 2.** Verum quoniam in multis ecclesiis id minime observatur, nos praedictum roborantes statutum, adicimus ut non solum in qualibet cathedrali ecclesia sed etiam in aliis, quarum sufficere poterunt facultates, constituatur magister idoneus a praelato, cum capitulo seu maiori ac saniori parte capituli eligendus, qui clericos ecclesiarum ipsarum et aliarum gratis in grammaticae facultate ac aliis instruat iuxta posse. **11, 3.** Sane metropolitana ecclesia theologum nihilominus habeat, qui sacerdotes et alios in sacra pagina doceat et in his praesertim informet, quae ad curam animarum spectare noscuntur. **11, 4.** Assignetur autem cuilibet magistrorum a capitulo unius praebendae proventus, et pro theologo a metropolitano tantundem, non quod per hoc efficiatur canonicus, sed tamdiu redditus ipsius percipiat, quamdiu persiterit in odecendo. Quod si forte de duobus magistris metropolitana ecclesia gravetur, theologo iuxta modum praedictum ips provideat, grammatico vero in alia ecclesia suae civitatis sive dioecesis, quod sufficere valeat, faciat provideri¹⁰.

⁹ Wydawca wskazuje, że kanon 18. Soboru Laterańskiego III zawiera podobne sformułowanie, zob. *ibidem*, s. 247, przyp. 91.

¹⁰ *Laterański IV (1215). Konstytucje...*, s. 247–248. Tłumaczenie Barona przedstawia się następująco:

11. O nauczycielach szkolnych

11, 1. Niektórzy z braku środków pozbawieni są nauki czytania oraz okazji rozwoju. Dlatego Sobór Laterański wydał dobroczynne postanowienie, aby „w każdym kościele katedralnym wyznaczono odpowiednie beneficium dla nauczyciela, by bezpłatnie nauczał jego kleryków oraz innych ubogich uczniów, i w ten sposób zabezpieczając konieczne środki utrzymania dla uczącego, a uczącym się otwierając drogę do wiedzy”. **11, 2.** Jednakże w wielu kościołach w ogóle się do tego rozporządzenia nie zastosowano. Przeto my – pragnąc nadać mocy wspomnianej w normie – dodajemy, że nie tylko w każdym kościele katedralnym, ale także w innych posiadających wystarczające środki, przełożony powinien powołać odpowiedniego nauczyciela, wybierając go wspólnie z kapitułą lub z jej większą i rozważniejszą częścią. Będzie on

Należy zatem przyjąć, iż nauka od podstaw odbywała się w języku poznanym przez uczniów jeszcze przed rozpoczęciem edukacji. Stąd zapewne wniosek Rosponda, a za nim kolejnych badaczy, że to w dokumentach soborowych zawarto nakaz nauczania w języku ludu.

Również konstytucja 21., nakazująca coroczną spowiedź świętą, nie wspomina *expressis verbis* nic o udzielaniu tego sakramentu w języku lokalnym. Wskazuje jedynie, aby spowiedzi wysłuchał „własny kapłan”, co powinno się odnieść do miejsca udzielenia sakramentu, a nie do języka. Można jednak przypuszczać, że – ze względu na doniosłość tego sakramentu – spowiedź odbywała się w języku zrozumiałym dla penitenta. Treść tej konstytucji prezentuje się następująco:

21. De confessione facienda et non revelanda a sacerdote
et saltem in pascha communicando

21, 1. Omnis utriusque sexus fidelis, posquam ad annos discretionis pervenerit, omnia usa solus peccata confiteatur fideliter, saltem semel in anno proprio sacerdoti, et iniunctam sibi poenitentiam studeat pro viribus adimplere, suscipiens reverenter ad minus in pascha eucharistiae sacramentum, nisi forte de Consilio proprii sacerdotis ob aliquam rationabilem causam ad tempus ab eius perceptione ducerit abstinendum. **21, 2.** Aloquin et vivens ab ingressu ecclesiae arceatur et moriens christiana careat supultura. Unde hoc salutare statutum frequenter in ecclesiis publicetur, ne quisquam ignorantiae caecitate velamen excusationis assumat. **21, 3.** Si quis autem alieno sacerdoti voluerit iusta de causa sua confiteri peccata, licentiam prius postulet et obtineat a proprio sacerdote, cum aliter ille ipsum non possit salvare vel ligare. **21, 4.** Sacerdos autem sit discretus et cautus, ut more periti medici superinfundat vinum et oleum vulneribus sauciati, diligenter inquirens et peccatoris circumstantias et peccati, per quas prudenter intelligat, quale illi consilium debeat exhibere et cuiusmodi remedium adhibere, diversis experimentis utendo ad sanandum aegrotum. **21, 5.** Caveat autem omnino, ne verbo vel signo vel alio quovi modo prodat aliquatenus peccatorem, sed si prudentiori Consilio indiguerit, illud absque ulla expressione personae caute requirat, quoniam

w miarę swoich możliwości bezpłatnie nauczał kleryków tych i innych kościołów gramatyki oraz innych przedmiotów. **11, 3.** Kościół metropolitalny powinien mieć również teologa, który uczyłby kapłanów i innych Pisma Świętego oraz kształcił ich zwłaszcza w tym, co dotyczy duszpasterstwa. **11, 4.** Każdemu nauczycielowi kapituła przypisze dochód z jednego beneficjum, a teologowi tyle samo – metropolita. Nie staje się one przez to kanonikiem, ale tak długo otrzyma wynagrodzenie, dopóki będzie kontynuował nauczanie. Jeśli kościołem katedralnym byłby zbyt obciążony utrzymaniem dwóch nauczycieli, to zabezpieczy w powyższy sposób teologa, nauczycielowi zaś gramatyki wystarczające środki przyzna inny kościół w mieście lub diecezji.

qui peccatum in poenitentiali iudicio sibi detectum paesumpserit revelare, non solum a sacerdotali officio deponendum decernimus, verum etiam ad agendam perpetuam poenitentiam in arctum monasterium detrudendum¹¹.

Historia pokazuje, że realizacja postanowień soborów przez Kościoły lokalne nie była oczywistością. Sam autorytet Kościoła, wyrażony podpisem papieża pod treścią konstytucji soborowych, nie stanowił wystarczającego źródła motywacji dla biskupów czy arcybiskupów. Miejscowe wspólnoty potrzebowały odpowiedniego przewodnika, który wskazałby sposób, w jaki mogą one dokonać recepcji nakazów Kościoła powszechnego na gruncie lokalnym. Trzeba bowiem zaznaczyć, że opór wobec ustawodawstwa soborowego nie był spowodowany złą wolą przełożonych prowincji kościelnych, a na pewno nie jedynie tym. Uwarunkowania kulturowe, demograficzne, a zwłaszcza konflikty polityczne wewnątrz diecezji granicznych uniemożliwiały lub w najlepszym wypadku utrudniały przyjmowanie wskazówek w takiej formie, w jakiej były one dane.

Wychodząc naprzeciw potrzebom poszczególnych Kościołów, ustanowiono prowincje legackie, które były terenami bezpośrednio podlegającymi

¹¹ *Ibidem*, s. 259–260. Tłumaczenie autorstwa A. Barona, H. Pietrasa i T. Wnętrzak przedstawia się jak niżej:

21. O nakazie spowiedzi i związanej z nią tajemnicy
 oraz o obowiązku przyjmowania Komunii świętej przynajmniej w czasie Paschy
21, 1. Wszyscy wierni obojga płci, osiągnąwszy pełnoletność, powinni osobiście przynajmniej raz w roku wiernie wyznać wszystkie swoje grzechy własnemu kapłanowi i w miarę sił odprawić zadaną pokutę, przyjmując z uszanowaniem przynajmniej w czasie Paschy sakrament Eucharystii, chyba że za radą własnego kapłana uznają, że z rozsądnej przyczyny powinni przez jakiś czas powstrzymać się od jego przyjmowania.
21, 2. Gdyby ktoś tego nie uczynił, to za życia nie należy wpuszczać go do kościoła, a po śmierci trzeba pozbawić chrześcijańskiego pogrzebu. Dlatego niech to zbawienne postanowienie często będzie ogłaszane w kościele, by nikt nie mógł tłumaczyć się niewiedzą.
21, 3. Jeśli ktoś ze słusznej przyczyny chciałby wyznać grzechy innemu kapłanowi, niech prosi i otrzyma pozwolenie od własnego kapłana, gdyż w przeciwnym razie tamten nie może go rozgrzeszyć ani zatrzymać mu grzechów.
21, 4. Kapłan niech będzie roztropny i ostrożny, aby jako doświadczony lekarz mógł winem i oliwą opatrywać rany zranionego, pilnie badając okoliczności dotyczące grzesznika oraz grzechu. Na podstawie tego będzie mógł roztropnie rozważyć, jakiej udzielić mu porady i jaki przepisać środek, używając różnych metod leczenia chorego,
21, 5. Niech się bezwzględnie wystrzega, by słowem, znakiem czy innym sposobem nie zdradził pod żadnym względem grzesznika. Jeśli będzie potrzebował rozropnej rady, niech ostrożnie się poinformuje bez wskazania osoby. Postanawiamy albowiem, że tego, kto odważyłby się wyjawić grzech wyznany sobie na sądzie pokuty, należy nie tylko złożyć z urzędu kapłańskiego, ale także zamknąć w surowym klasztorze dla czynienia pokuty aż do śmierci.

władzy legatów papieskich. Legaci byli przedstawicielami władzy papieskiej, odpowiadającymi za egzekwowanie postanowień soborowych, a także rozstrzygającymi spory między diecezjami a archidiecezjami, między archidiecezjami w obrębie jednej prowincji „państwowej”¹², a w końcu między archidiecezjami wchodzącymi w zasięg różnych państw.

Porządkowanie spraw lokalnych Kościołów przez legata wymagało zwoływania synodów legackich, w których udział brali przedstawiciele całego episkopatu. Jednakże o ile w czasie synodów prowincjonalnych to oni decydowali o kształcie statutów, o tyle podczas synodów legackich ich rola sprowadzała się do biernego uczestnictwa i zatwierdzenia powziętych przez legata postanowień. Jak podaje Wojciech Góralski, z zapisów kronikarskich wiemy, że taka działalność była prowadzona na ziemiach polskich już w XI i XII wieku¹³, natomiast pierwszy zachowany statut synodalny pochodzi z synodu wrocławskiego z 1248 roku. Odbył się on pod przewodnictwem archidiacona Jakuba z Troyes, legata papieskiego, późniejszego papieża Urbana IV¹⁴.

Statuty z 1248 roku w XIX wieku zostały wydane kilkakrotnie, m.in. w *Statuta synodalia dioeclesana Sanctae Ecclesiae Vratislaviensis (1279–1653)* Mortimera de Montbacha z 1855 roku, tomie I *Starodawnych praw polskiego pomników* Antoniego Zygmunta Helcla z 1856 roku, z tego samego roku *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gneznensis maxima ex parte nunc primum e Codicibus manu scriptis typis mandatae* Romualda Hubego oraz w *Kodeksie dyplomatycznym Wielkopolski* Tomasza Jasińskiego w 1877 roku. W swojej pracy korzystam z wydania Helcla z 1856 roku¹⁵.

Postanowienia tego synodu są ważne nie tylko z perspektywy administracji kościelnej. Dla administracji eklezjalnej były istotne,

¹² W przypadku XIII-wiecznej Polski nie sposób mówić o jednolitym państwie, biorąc pod uwagę okres rozbitcia dzielnicowego. Ponadto Śląsk trudno określić jako dzielnicę lub księstwo jednego państwa (jego status zmieniał się w zależności od tego, z władcą którego kraju sprzymierzał się książę śląski – pamiętać jednak należy, że Śląsk jako dzielnicę przez cały okres rozdrobnienia był wierny dynastii Piastów).

¹³ W. Góralski, *Synody w historii Kościoła w Polsce. Szkic do dziejów ustawodawstwa synodalnego*, „Studia Płockie” 1999, nr 27, s. 148.

¹⁴ Góralski w artykule *Statuty synodalne legata Jakuba z Leodium* wskazuje, że postanowienia synodu nie zachowały się w takim kształcie, w jakim zostały one uchwalone w 1248 roku. Autorem wersji, z której są one nam znane, był następca Jakuba, biskup warmiński Anzelm, który między czerwcem 1263 a październikiem 1264 roku dokonał redakcji dwóch wersji przesłanych przez papieża Urbana IV, wcześniej legata przewodniczącego synodowi we Wrocławiu. Zob. W. Góralski, *Statuty synodalne legata Jakub z Leodium*, „Prawo Kanoniczne” 1984, nr 27/3–4, s. 151–154.

¹⁵ A. Helcel, *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 1, Warszawa 1856, s. 346–357.

ponieważ stanowiły pierwszą w XIII-wiecznej Polsce próbę realizacji ustawodawstwa powszechnego przede wszystkim w zakresie edukacji oraz dyscypliny i etyki kleru. Ich wartość dla historyka języka wynika z tego, że synod wrocławski jako pierwszy w historii ustawodawstwa polskiego Kościoła zajął się również kwestią posługiwania się językami lokalnymi w liturgii.

Statuty synodalne były także odpowiedzią na działalność osadniczą kleru i zakonów z Niemiec, będącą nie tylko problemem dla rdzennej ludności terenów zagrożonych tym procederem, ale też niebezpieczeństwem dla jedności i siły gospodarczej Kościoła w Polsce, stanowiącego substytut centralnej władzy świeckiej na ziemiach objętych rozbiem dzielnicowym.

Doniosłą rolę XIII-wiecznego prawodawstwa kościelnego zauważali przedstawiciele różnych dziedzin nauki: od teologów (z Władysławem Karasiewiczem na czele¹⁶), przez historyków i historyków prawa (tu wypada wymienić choćby Władysława Abrahama¹⁷ oraz Tadeusza Silnickiego i Kazimierza Gołęba¹⁸) po historyków języka (wśród których najczęściej uwagi wpływowi Kościoła na rozwój języka polskiego poświęcił Rospond¹⁹).

To właśnie Rospond jest autorem wspomnianego wcześniej opracowania *Kościół w dziejach języka polskiego*, w którym podjął próbę przedstawienia wpływu, jaki miał Kościół rzymskokatolicki na kształt polszczyzny. To jedyna synteza relacji łączących język i Kościół, niestety niepozbawiona uchybień, które wskazali recenzenci dzieła, Tadeusz Oracki i Bogdan Walczak²⁰.

¹⁶ Zob. W. Karasiewicz, *Jakób II Świnka arcybiskup gnieźnieński 1283–1314*, t. 3, Poznań 1948, z. 3.

¹⁷ Zob. W. Abraham, *Studia krytyczne do dziejów średniowiecznych synodów prowincjonalnych Kościoła polskiego*, Kraków 1917.

¹⁸ Zob. T. Silnicki, K. Gołęb, *Arcybiskup Jakub Świnka i jego epoka*, Warszawa 1956.

¹⁹ Zob. S. Rospond, *op.cit.*

²⁰ Obaj badacze wskazują na stronniczość Rosponda w prezentowaniu faktów historycznych. Uczony opowiedział się jednoznacznie po stronie Kościoła katolickiego, niejako deprecjonując wpływ prawosławia i obrządków protestanckich na kształt polszczyzny. Badacz zresztą nie krył się z tym, co w przedmowie podkreślił redaktor naukowy, Henryk Borek. Rospond ponadto akcentuje dziejową rolę Śląska jako dzielnicy centralnej, szczególnie płodnej kulturowo. Nic w tym dziwnego, wszak to na Śląsku krzyżowały się szlaki handlowe, a sama dzielnica znajdowała się pod panowaniem dynastii, będących apologetami różnych zjawisk kulturowych, a przy tym ulegających wpływom różnych prądów myślowych i artystycznych. Pamiętać jednak należy, że w podobnej sytuacji znajdowało się Pomorze Zachodnie, Lubusz, a także Warmia, o których autor jednak tylko wzmiankuje, pomijając nie tyle rolę samych ziem, co przedstawiciele Kościoła z nich się wywodzących. Zob. T. Oracki, „*Kościół w dziejach języka polskiego*”, Stanisław Rospond, Wrocław 1985: [recenzja],

Wojciech Stelmach, *Reinterpretacja filologiczna...*

Dla niniejszej pracy szczególnie ważnym problemem jest błąd w interpretacji kanonu 26. synodu legackiego z 1248 roku. W wydaniu Helcla treść kanonu przedstawia się następująco:

Denique vobis iniungimus, **ut in vestris synodis praesbyteris iniungatis** [wszystkie podkreślenia w tekście moje – W.S.], quatinus singulis diebus dominicis et festiuis, post ewangelium **dicant publice in vulgari** suo oracionem dominicam et symbolum, vel ad minus oracionem dominicam in latino, et symbolum in vulgari. Vidimus enim in vestris dyocesibus aliquos **centenarios** homines, qui nesciebant omnino dicere, quid credebant²¹.

W oparciu o treść tego kanonu Rospond pisze, że postanowienia synodu wrocławskiego można uznać za dowód narodzin świadomości narodowej:

Jeszcze wcześniejszy dowód narodzin świadomości narodowej znajdujemy w statutach synodalnych diecezji wrocławskiej z 1248 r.: „W końcu nakazujemy wam, **aby na waszych połączonych synodach kościelnych** [wszystkie wytłuszczenia w kanonie moje – W.S.], przynajmniej w poszczególnych dniach świątecznych i uroczystych, po ewangelii odmawiano publicznie **w mowie ludu (*dicant publice in vulgari*)** Modlitwę Pańską i Wierzę lub przynajmniej Modlitwę Pańską po łacinie, ale Wierzę w języku ludu. Widzieliśmy bowiem w waszych diecezjach pewnych ludzi, którzy nie umieli w ogóle powiedzieć, czemu wierzą”²².

Wskazane wprowadzenie i przekład zawierają dwie nieścisłości, które decydują o zrozumieniu kanonu. Po pierwsze sugestia Rosponda, aby wyrażenie *in vulgari* uznać za wystarczające do myślenia o świadomości narodowej²³ (co, biorąc pod uwagę tytuł jego książki, należy rozumieć jako polską świadomość narodową, związaną ściśle z językiem polskim) wydaje się przesadzona. Badacz nie uwzględnił bowiem realiów epoki, w której

„Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1987, nr 2, s. 348–353; B. Walczak, *Stanisława Rosponda badania nad rolą Kościoła w dziejach języka polskiego*, „Onomastica Slavogermanica” 2008, nr 27, s. 63–71.

²¹ A. Helcel, *op.cit.*, s. 356–357.

²² S. Rospond, *op.cit.*, s. 31.

²³ Rospond w przekładzie kanonu 26. wyrażenie „w mowie ludu” zapisuje, używając rozstrzelenia liter. Sugeruje tym samym, że to właśnie wskazane sformułowanie odnosi się do pojęcia świadomości narodowej, które zostało przez niego użyte jeszcze wcześniej, na tej samej, 31 s. opracowania. Zob. *ibidem*, s. 31. Autor nie podaje jednak wyjaśnienia, co rozumie pod pojęciem „świadomości narodowej”.

powstał analizowany dokument. W dobie rozbitcia dzielnicowego i wobec wzmożonego procesu lokacji miast na prawie niemieckim, który pociągnął za sobą napływ ludności z Cesarstwa Niemieckiego na tereny polskich diecezji, mowę ludu stanowiły odmiany dialektalne języka polskiego oraz języków niemieckiego i czeskiego (na Śląsku). Wieloetniczność niosąca z sobą różnorodność językową była częstym zjawiskiem w miastach lokowanych na prawie niemieckim i zamieszkałych przez ludność napływową z terenów niemieckich, w innych miastach, do których z powodów ekonomicznych sprowadziła się znaczna liczba mieszkańców marchii graniczących z Polską (np. w Krakowie), na Śląsku, który stanowił teren sporny między Polską, Cesarstwem a Czechami przez cały czas trwania rozbitcia dzielnicowego, na Pomorzu Zachodnim i w Ziemi Lubuskiej. Przedstawione argumenty można zastosować *per analogiam* dla terenów zamieszkiwanych przez ludność używającą dialektów języka czeskiego²⁴.

Ponadto Rospond, dokonując tłumaczenia, popełnił błędy gramatyczne. Wyrażenie „ut in vestris synodis presbyteris iniungatis” przetłumaczył jako „aby na waszych połączonych synodach kościelnych”. Wyraz *presbyteris* to leksem „kapłan” w Dat. Pluralis, a nie przydawka określająca synody. Ponadto badacz źle rozpoznał znaczenie tłumaczonego wyrazu. Podstawą leksykalną formy *iniungatis* jest czasownik *iniungo*. Według *Elektronicznego Słownika Łaciny Średniowiecznej w Polsce* *iniungo* znaczy ‘nakazać, zlecić, narzucić’²⁵. *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków* Janusza Sondela jako prymarne podaje znaczenie ‘połączyć’, ‘włączyć’. Natomiast znaczenie zaproponowane przez *Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce* podaje dopiero jako siódme. To pierwsze niedopatrzenie w tym krótkim fragmencie tłumaczenia.

Prócz tego Rospond nieprawidłowo określił część zdania, a przy tym

²⁴ Zob. m.in. K. Borowiec, *Średniowieczne teksty interferowane w: Juwenalia historycznojęzyczne*, red. K. Borowiec, D. Mastěj, O. Ziółkowska, Poznań 2015, s. 9–24; K. Borowiec, *Dwujęzyczność pisarza i tekstu na średniowiecznym Śląsku. Rekonesans w: Staropolskie Spotkania Językoznawcze*, t. 1, *Jak badać teksty staropolskie*, red. T. Mika, D. Rojszczak-Robińska, O. Stramczewska, Poznań 2015, s. 19–38; K. Borowiec, *Na styku języków – o kłopotach z nazywaniem pewnej grupy zjawisk. Wokół tekstów powstałych w XV w. na Śląsku* „Ogrody Nauk i Sztuk” 2015, s. 442–448. Oczywiście trzeba mieć świadomość, że proces interferencji kulturowej (zwłaszcza na Śląsku) był bardzo owocny, co powodowało, że mieszkający tam ludzie prawdopodobnie potrafili komunikować się w kilku językach występujących na tamtym terenie. Ponadto odnoszenie pojęcia „narodu” do XIII-wiecznych społeczeństw wydaje się pewnym anachronizmem.

²⁵ *Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, <http://scriptores.pl/elexicon/pl/lemma/INIUNGO> [dostęp: 6.02.2017].

błędnie określił tryb, w jakim ten czasownik występuje w tekście. Jak już powiedziano wcześniej, formę wyjściową dla formy *iniungatis* stanowi czasownik *iniungo*. *Iniungatis* jest więc formą *coniunctivus praesentis*, czyli trybu przypuszczającego czasu teraźniejszego. Określić to pozwala głoska [a], która stanowi głoskę tematyczną dla wskazanego trybu. Również forma czasownika *dico* użyta w tekście, *dicant*, sugeruje, że mamy do czynienia z *coniunctivem*. Zatem fragment „ut in vestris synodis presbyteris iniungatis” po polsku powinien brzmieć „abyście na waszych synodach nakazywali kapłanom”. Potwierdza to również internetowy słownik łacińsko-angielski Williama Whitakera, który jako podstawę wyrazu *iniungatis* podaje czasownik *iniungo*²⁶.

Warto podkreślić, że wyrażenie *połączone synody* nie znajduje uzasadnienia również w opracowaniach historyków i historyków Kościoła traktujących o ustroju synodów. Wyróżniają oni, prócz wspomnianych już synodów legackich i prowincjonalnych, również synody diecezjalne, których zasięg był bardzo ograniczony. Sposób procedowania ustaleń Kościoła podczas synodów prowincjonalnych zakładał przekazywanie propozycji pod obrady diecezjalne, jednakże nie oznacza to, że następnie zbierały się one kolegią podczas synodów prowincjonalnych. Opinie diecezji były przesyłane w formie instrukcji i dyskutowane podczas kolegium biskupiego pod przewodnictwem metropolity. Biorąc pod uwagę, że synod wrocławski był synodem legackim, który odpowiadał rangą synodowi prowincjonalnemu (ogólnopolskiemu), można przyjąć, że nakaz powtarzania zaleceń na „waszych synodach” odnosił się do pomniejszych synodów diecezjalnych.

Co ważne, Rospond w swoim tłumaczeniu pominął przydawkę *centenarios*, która – moim zdaniem – silnie podkreśla poziom religijnej niewiedzy, gdyż stuletni starcy w ciągu swego życia powinni byli poznać i zapamiętać prawdy wiary. We wskazanym tekście słowo *centenarios*, czyli ‘stuletni starcy’ służyło oddaniu w przemożny sposób stopnia zaniechań kleru w nauczaniu prawd wiary, a także słabej znajomości ww. przez ludność.

Uwzględniając przedstawione ustalenia, proponuję następujące tłumaczenie filologiczne kanonu 26.:

W końcu nakazujemy wam, abyście na waszych synodach polecali kapłanom, aby przynajmniej w niedziele i święta, po ewangelii odmawiali

²⁶ W. Whitaker’s Words, <http://archives.nd.edu/cgi-bin/wordz.pl?keyword=iniungatis> [dostęp: 6.02.2017].

Wojciech Stelmach, *Reinterpretacja filologiczna...*

publicznie w swoim języku ojczystym Modlitwę Pańską i Wierzę lub przynajmniej Modlitwę Pańską po łacinie, ale Wierzę w języku ludowym. Widzieliśmy bowiem w waszych diecezjach pewnych ludzi stuletnich, którzy nie umieli w ogóle powiedzieć, w co wierzą²⁷.

Interpretacja Rosponda wpłynęła na postrzeganie roli synodu wrocławskiego w dziejach języka polskiego. Na przykład w artykule *Język a Kościół* Rojszczak-Robińska wprost odwołuje się do Rosponda (nie zamieszcza przypisu, ale wzmiankowaną wcześniej książkę umieszcza w bibliografii). Poznańska badaczka wiernie cytuje przekład kanonu 26., który znajdziemy w opracowaniu *Kościół w dziejach języka polskiego*²⁸. Ponadto Rojszczak-Robińska pisze wprost, że synod wrocławski postanowił, aby *Modlitwę Pańską* i *Symbol* odmawiano w języku polskim. Wskazany fragment stanowi część artykułu, który miał stać się podstawą podręcznika akademickiego do nauki historii języka. Rozdział ten stanowi syntezę relacji Kościół – język od czasów powstania chrześcijaństwa aż po XX wiek w Polsce, co w pewnym stopniu tłumaczy, dlaczego zdano się na autorytet zasłużonego i często cytowanego badacza, jakim był Rospond. Wszak *Kościół w dziejach języka polskiego* też miał być podręcznikiem, a przy tym miał pełnić rolę popularnonaukową. Tym bardziej wolny powinien być od błędów takich jak wskazany powyżej. Cytowanie (niepoprawnego) tłumaczenia Rosponda jest jednak często spotykane w opracowaniach naukowych z zakresu historii języka.

Dorota Masłej w artykule pt. *O formuliczności i innowacyjności w XV-wiecznych przekładach wybranych tekstów religijnych*²⁹ cytuje nie bezpośrednio Rosponda, ale wspomniany wcześniej fragment zamieszczony w syntezie Rojszczak-Robińskiej. Taka postawa wskazuje, jak bardzo liczy się w nauce autorytet badacza (mam tu na myśli zarówno Rosponda, jak i Rojszczak-Robińską), skoro kolejne pokolenie akademików wiernie i w pełnym zaufaniu cytuje swoich poprzedników.

Na przytaczaniu błędnego przekładu jednak się nie kończy. Zdarza się, że niefrasobliwie rozumiana jest kwestia faktycznych postanowień synodu. Czytamy np. w książce pt. *Ofiary i krzywdziciele. Studium postaci*

²⁷ Za skonsultowanie mojego tłumaczenia dziękuję doktorowi Jakubowi Kujawińskiemu z Instytutu Historii Wydziału Historii UAM.

²⁸ D. Rojszczak-Robińska, *op.cit.*, s. 80.

²⁹ D. Masłej, *O formuliczności i innowacyjności w XV-wiecznych przekładach wybranych tekstów religijnych*, w: *Abychmy w ten przekład pilnie weźrzeli. Wobec tłumaczenia tekstów dawnych*, red. A. Bielak, Warszawa 2014, s. 105. Masłej w kolejnych publikacjach nie powtórzyła tego błędu, zob. D. Masłej, *Modlitwa Pańska w polskim średniowieczu. Znad staropolskich rękopisów*, Poznań 2016.

Wojciech Stelmach, *Reinterpretacja filologiczna...*

w *przedtrydenckim piśmiennictwie pasywnym. Analiza językoznawcza* autorstwa łódzkiej badaczki Ewy Woźniak, że:

[...] Kościół tylko w niewielkim zakresie tolerował obecność języków narodowych w liturgii: najpierw w postaci kazań [...]; z oporem także wprowadzano do kościołów polskie śpiewy [...]; wezwania do śpiewu *in vulgari* zawierają czternastowieczne kazania [...], śpiew ludu mógł mieć miejsce również po Podniesieniu czy przed komunią; po kazaniu, realizując zalecenia synodu wrocławskiego z 1248 r., odmawiano wspólnie modlitwy: *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maryjo* i *Wierzę*³⁰.

Jak wiemy z łacińskiej podstawy, zalecano odmawianie jedynie dwóch modlitw: *Ojcze nasz* oraz *Symbolu*, czyli wyznania wiary. Woźniak powołuje się tu na tekst Ryszarda Skrzyniarza, u którego jednak nie znajdziemy takich informacji³¹. Badaczka najwidoczniej połączyła informacje o synodzie wrocławskim i łęczyckim w jedno.

Wnioski, jakie się nasuwają, odnoszą się do różnych zagadnień poruszonych w tekście. Dostępność słowników i gramatyk języków obcych w wersjach elektronicznych (dzięki licznym bibliotekom cyfrowym), a także będące na ukończeniu prace nad *Słownikiem łaciny średniowiecznej w Polsce* pozwalają mieć nadzieję, że kolejne pokolenie badaczy sięgnie na nowo po średniowieczne dokumenty i zaproponuje nowe tłumaczenia – dotkliwy jest brak krytycznych przekładów najważniejszych dokumentów kościelnych, na które od lat powołują się historycy języka w swojej pracy naukowej i dydaktycznej.

Ponadto korzystanie ze źródeł, jeśli tylko są one dostępne, pozwala zweryfikować wcześniejsze ustalenia i (być może) zaktualizować stan badań nad, wydawałoby się, zbadanym zagadnieniem – przykładem jest zestawienie tekstu przekładu Rosponda z łacińską wersją 26. kanonu synodu wrocławskiego z 1284 r. i krytyczne porównanie obu wydań. W końcu – istotne i konieczne jest branie pod uwagę stanu badań innych dyscyplin. Dzięki temu językoznawcy diachroniczni (którzy są przecież historykami) będą mogli rozszerzyć własny warsztat metodologiczny, co wpłynie na sprawniejsze poruszanie się na pograniczu dwóch lub więcej dziedzin³². Trzeba podkreślić, że takie aktualizowanie stanu badań, wykorzystywanie

³⁰ E. Woźniak, *Ofiary i krzywdziciele. Studium postaci w przedtrydenckim piśmiennictwie pasywnym. Analiza językoznawcza*, Łódź 2007, s. 9–10.

³¹ R. Skrzyniarz, *Kazania świętokrzyskie. Przepowiadanie w XIII wieku*, Lublin 2001.

³² Więcej na ten temat zob. np. Z. Krążyńska, A. Słoboda, T. Mika, *Składnia średniowiecznej polszczyzny. Część I. Konteksty – metody – tendencje*, Poznań 2015, s. 27–49.

Wojciech Stelmach, *Reinterpretacja filologiczna...*

nowych metod i narzędzi badawczych nie byłoby możliwe bez podwalin, które stworzyli Wielcy Uczeni, autorzy najważniejszych monografii, z Rospondem i jego badaniami nad rolą Kościoła w dziejach języka polskiego na czele. Waław Twardzik pisał kiedyś o przecieraniu swoimi badaniami kilku ciemniejszych ścieżek³³. Mam nadzieję, że ten przyczynek do badań nad rolą synodu wrocławskiego także spełni tę rolę.

Bibliografia

- Abraham W., *Studia krytyczne do dziejów średniowiecznych synodów prowincjonalnych Kościoła polskiego*, Kraków 1917.
- Bebis G.S., *Święta Tradycja*, w: *Prawosławie. Światło wiary i źródło doświadczenia*, red. K. Leśniewski, Lublin 1999, s. 13–24.
- Borowiec K., *Dwujęzyczność pisarza i tekstu na średniowiecznym Śląsku. Rekonesans*, w: *Staropolskie Spotkania Językoznawcze*, t. 1, *Jak badać teksty staropolskie*, red. T. Mika, D. Rojszczak-Robińska, O. Stramczewska, Poznań 2015, s. 19–38.
- Borowiec K., *Na styku języków – o kłopotach z nazywaniem pewnej grupy zjawisk. Wokół tekstów powstałych w XV w. na Śląsku* „Ogrody Nauk i Sztuk” 2015, s. 442–448.
- Borowiec K., *Średniowieczne teksty interferowane* w: *Juwenalia historyczno-językowe*, red. K. Borowiec, D. Masłej, O. Ziółkowska, Poznań 2015, s. 9–24.
- Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, <http://scriptores.pl/elexicon/pl/lemma/INIUNGO> [dostęp: 6.02.2017].
- Góralski W., *Statuty synodalne legata Jakub z Leodium*, „Prawo Kanoniczne” 1984, nr 27/3–4, s. 151–154.
- Góralski W., *Synody w historii Kościoła w Polsce. Szkic do dziejów ustawodawstwa synodalnego*, „Studia Płockie” 1999, nr 27, s. 147–156.
- Helcel A., *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 1, Warszawa 1856.
- Karasiewicz W., *Jakób II Świnka arcybiskup gnieźnieński 1283–1314*, t. 3, z. 3, Poznań 1948.
- Krażyńska Z., Słoboda A., Mika T., *Składnia średniowiecznej polszczyzny. Część I. Konteksty – metody – tendencje*, Poznań 2015.
- Laterański IV (1215). Konstytucje*, w: *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński i polski. Tom II (869–1312). Konstantynopol IV, Lateran I, Lateran II, Lateran III, Lateran IV, Lyon I, Lyon II, Vienne*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2007, s. 211–325.
- Masłej D., *O formułczości i innowacyjności w XV-wiecznych przekładach*

³³ W. Twardzik, *Glosy w „Rozmyślanii przemyskim”*, „Teksty Drugie” 1994, z. 3, s. 165.

Wojciech Stelmach, *Reinterpretacja filologiczna...*

- wybranych tekstów religijnych, w: *Abychmy w ten przekład pilnie weźrzeli. Wobec tłumaczenia tekstów dawnych*, red. A. Bielak, Warszawa 2014, s. 105–110.
- Maslej D., *Modlitwa Pańska w polskim średniowieczu. Znad staropolskich rękopisów*, Poznań 2016.
- Oracki T., „Kościół w dziejach języka polskiego”, *Stanisław Rospond, Wrocław 1985: [recenzja]*, „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1987, nr 2, s. 348–353.
- Rojszczak-Robińska D., *Język a Kościół (propozycja rozdziału podręcznika do nauczania treści historycznojęzykowych na studiach I stopnia*, „Kwartalnik Językoznawczy” 2010, nr 2, s. 76–91, http://www.kwartjez.amu.edu.pl/-teksty/teksty2010_2_2/Rojszczak.pdf [dostęp: 6.02.2017].
- Rospond S., *Pierwsi obrońcy polszczyzny*, w: S. Rospond, *Kościół w dziejach języka polskiego*, Wrocław 1985, s. 30–35.
- Silnicki T., Gołąb K., *Arcybiskup Jakub Świnka i jego epoka*, Warszawa 1956.
- Skrzyniarz R., *Kazania świętokrzyskie. Przepowiadanie w XIII wieku*, Lublin 2001.
- Sondel J., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2003.
- Twardzik W., *Glosy w „Rozmyślaniu przemyskim”*, „Teksty Drugie” 1994, z. 3, s. 155–165.
- Walczak B., *Stanisława Rosponda badania nad rolą Kościoła w dziejach języka polskiego*, „Onomastica Slavogermanica” 2008, nr 27, s. 63–71.
- Woźniak E., *Ofiary i krzywdziciele. Studium postaci w przedtrydenckim piśmiennictwie pasyjnym. Analiza językoznawcza*, Łódź 2007.
- W. Whitaker's Word, <http://archives.nd.edu/cgi-bin/wordz.pl?keyword=-iniungatis> [dostęp: 6.02.2017].

**Philological Reinterpretation of the 26th Canon of the Synod of
Wroclaw of 1248 and its Functioning in Academic Teaching**

SUMMARY

The following article presents the renewed philological interpretation of the 26th canon of the statute of the Synod of Wroclaw of 1248, which aroused controversy over the reading made by Stanisław Rospond in *Kościół w historii języka polskiego*. A thorough analysis of this problem required placing the canon against a backdrop of those provisions of the Fourth Lateran Council of 1215 that are related to teaching liturgy in a folk language. The latter part of the work provides examples of the use of Rospond's mistranslation in academic teaching and scientific papers over the past few years. The ecclesiastical law research methods in a language history context have been presented in the conclusion along with a particular emphasis on the use of available historical sources and interdisciplinary approach to the studied issues.

Key words: Latin-Polish translation, statute, canon, Synod of Wrocław, Stanisław Rospond, ecclesiastical law.

Wojciech Stelmach, *Reinterpretacja filologiczna...*

O Autorze:

Wojciech Stelmach – student I roku studiów magisterskich na kierunku filologia polska na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracę licencjacką napisał na temat kwestii języka polskiego w postanowieniach synodu łęczyckiego z 1285 roku. Zainteresowania badawcze skupiają się wokół historii zewnętrznej języka polskiego ze szczególnym uwzględnieniem wpływu Kościoła na kształtowanie się języków narodowych. Obecnie przygotowuje pracę magisterską, w której analizuje *pod kątem językowym Historyję barzo cudną o stworzeniu nieba i ziemi Krzysztofa Pussmana*.
E-mail: hcamletshceicjow@gmail.com